

*Radostław Gross*

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## OKRĘG MAZURSKI W ŚWIELE MATERIAŁÓW WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO W OLSZTYNIE (MARZEC–MAJ 1945 ROKU)

**Słowa kluczowe:** Państwowy Urząd Ziemi, Olsztyn, 1945 rok, Prusy Wschodnie  
**Key words:** State Land Office, Olsztyn, 1945, East Prussia

### Wprowadzenie

Wraz z przesuującym się frontem wschodnim przed władzami komunistycznymi w Polsce pojawił się problem zabezpieczenia obiektów gospodarczych i tworzenia zrębów administracyjnych na terenach, z których zostali wyparci Niemcy. Rzeczywiste ustalenia zapadały na Kremlu bez konsultacji z przedstawicielami PKWN, a później Rządu Tymczasowego<sup>1</sup>. Po rozpoczęciu ofensywy zimowej Państwowy Komitet Obrony ZSRR (GoKO – Gosudarstwennyj Komitet Oborony) wydał 20 lutego 1945 r. jednostronną dyrektywę nr 7558 dotyczącą uprawnień Armii Czerwonej w Polsce<sup>2</sup>. Wstępnie, do czasu konferencji pokojowej, określono w niej zachodnią i północną granicę Polski. Zachodnią rubież stanowić miała Odra i Nysa Łużycka (którą wska-

---

<sup>1</sup> Tak należy ocenić umowę rządu radzieckiego z PKWN z 26 VII 1944 r. dot. stosunków pomiędzy radzieckim naczelnym wodzem a polską administracją, na mocy której władza radziecka uzyskała w rzeczywistości nieograniczone uprawnienia w bliżej nieokreślonej „strefie bezpośrednich działań wojennych” na terenie Polski, zob. *Porozumienie o stosunkach pomiędzy radzieckim wodzem naczelnym a polską administracją*, w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 8, Warszawa 1976, dok. 75, s. 155–157. Szerzej na temat znaczenia tej umowy zob. A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 35–36.

<sup>2</sup> Zob. Постановление Государственного Комитета Обороны СССР об определении западной государственной границы Польши и действия польской администрации на всей освобожденной территории Польши, 20 lutego 1945 r., w: „Русский Архив” 1994, t. 14, dok. 55, s. 409–411.

ziano po raz pierwszy). Na północy przyszła granica przebiegać miała wzdłuż linii: Wizajny, dalej na północ od Gołdapi w kierunku Nordenburga<sup>3</sup>, Hawy Pruskiej i na północ od Braniewa do Zalewu Wiślanego. Północna część Prus Wschodnich z Królewcem pozostać miała przy ZSRR, natomiast południowa oraz „obwód” gdański z Gdańskiem, przy Polsce. Na zajęтым terenie ustalono ruchomy pas przyfrontowy o głębokości 60–100 km, na obszarze którego pełnię władzy posiadać miały dowództwa frontów oraz „czekistowsko-operacyjne grupy i wojska NKWD”. Jednocześnie sowiecko-polska administracja podjąć miała „pełną współpracę i [okazać] niezbędną pomoc dowództwu wojskowemu Armii Czerwonej i NKWD”<sup>4</sup>.

We wskazanym dokumencie linię tę, zaktualizowaną 18 lutego 1945 r., wytyczono następująco: Olsztyn, bliżej niezidentyfikowana miejscowość Suric (ros. Суриц<sup>5</sup>), Włocławek, Janowiec Wielkopolski, Oborniki, Leszno, Ostrów Wielkopolski, Częstochowa, Kraków<sup>6</sup>. Poza wskazanym „pasem” działać miała polska administracja, przy czym, zgodnie z dekretem, jej obowiązkiem była „walka ze szpiegowsko-dywersyjną i terrorystyczną agenturą niemieckiego wywiadu i dowództwa niemieckiego, zwalczanie haniebnych buntów i wrogich elementów, prowadzących działalność wywrotową przeciw polskiemu Rządowi Tymczasowemu i wyzwolicielskiemu wysiłkowi Armii Czerwonej”<sup>7</sup>. Spod polskiej administracji wyłączono także infrastrukturę komunikacyjną, szczególnie kolej, która miała pozostać zmilitaryzowana i być wykorzystywana przez wojskowe władze sowieckie. Chodziło m.in. o umożliwienie kontrolowania wywozu mienia zdobycznego, jeńców, przewozu materiałów wojskowych i oddziałów powracających z frontu oraz innych wartości stanowiących reperaturę.

Po przesunięciu „tyłowej linii” strefy przyfrontowej na zachód władzę przejmować miała polska administracja. Dodajmy w tym miejscu, że wbrew zapisowi dekretu, mówiącemu o tym, że Sztab Generalny Armii Czerwonej będzie aktualizował „linię tyłową”, nowa linia do końca wojny nie została określona.

W sprawie urządzeń i mienia zdobycznego dekret ustalał, że wywozowi, po uzgodnieniu z rządem polskim, będą podlegać „niezbędne dla potrzeb prowadzenia wojny urządzenia, materiały i wyroby gotowe z niemieckich i rozbudowanych przez Niemców w czasie wojny zakładów w Polsce, w tym przedsiębiorstw znajdujących się na terytorium Niemiec włączonym do Polski”<sup>8</sup>. Formalnie więc polska administracja uzyskiwała częściowy wpływ na decyzje dotyczące demontażu i wywożenia zakładów przemysłowych i mienia rolniczego nie tylko na terenach przed wojną leżących w granicach Polski,

<sup>3</sup> Obecnie Kryłowo (ros. Крылово) w obwodzie kaliningradzkim, w rejonie prawdinskim.

<sup>4</sup> Постановление Государственного Комитета..., pkt 2 b i pkt 4, s. 409–410.

<sup>5</sup> Może chodzić o Sierpc. Zapis w j. rosyjskim obu nazw jest zbliżony, stąd możliwa pomyłka.

<sup>6</sup> Постановление Государственного Комитета..., s. 410.

<sup>7</sup> Ibidem, pkt 2 a, s. 409.

<sup>8</sup> Ibidem, pkt 6 b, s. 410.

ale także na obszarach poniemieckich włączonych do Polski. Poza tym dokument ustalał, że nadwyżki przejętej od Niemców żywności, które okażą się zbędne Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu, będą przekazywane władzom polskim.

W dekrete zapowiedziano również powołanie przy radach wojskowych frontów i armii, działających w Polsce, przedstawicieli polskiego rządu w celu „rozwiązania różnych zagadnień związanych z potrzebami Armii Czerwonej i do komunikowania się z organami polskiej administracji”<sup>9</sup>. Skutkiem tej decyzji było powołanie ppłk. Jakuba Prawina na pełnomocnika Rządu Tymczasowego przy dowództwach 2. i 3. Frontu Białoruskiego (odpowiednio: 26 lutego i 23 marca 1945 r.).

Warto na marginesie wspomnieć, że dekret ten, na co zwrócił uwagę Andrzej Skrzypek, ustalając granice strefy przyfrontowej, zmieniał status ziem polskich. Likwidacja na wschód od wyznaczonej linii okupacji wojskowej wymusiła na GoKO potrzebę zalegalizowania obecności na tym terenie sił NKWD. Punkt 5. wspomnianego dekretu sformułowano jako zgodę władz sowieckich na prośbę rządu polskiego, dotyczącą stworzenia instytucji doradców sowieckich: „Spełnić prośbę polskiego Rządu Tymczasowego w sprawie przydziału doradców ministra spraw wewnętrznych (ministerstwo administracji publicznej) i ministerstwa bezpieczeństwa publicznego Polski, w celu udzielenia im praktycznej pomocy w pracach, oraz o wydzielenie do dyspozycji tych doradców odpowiedniej części wojsk NKWD. Komisariat Ludowy NKWD ZSRR (tow. Beria) wybierze i uzgodni z polskim rządem kandydatów na doradców i niezbędną liczbę instruktorów”. Doradcy radziecy występowali nie tylko na szczeblu centralnym, lecz także pojawili się na szczeblu wojewódzkim<sup>10</sup>.

O treści dyrektywy GoKO strona sowiecka poinformowała Bieruta, Osóbkę-Morawskiego i Żymierskiego, którzy przebywali w tym czasie w Moskwie (14–21 II 1945 r.), gdy przedstawiano im wyniki konferencji jałtańskiej<sup>11</sup>. Po powrocie do kraju Bierut o treści dyrektywy poinformował z kolei członków Rządu Tymczasowego na posiedzeniu Rady Ministrów 22 lutego 1945 r.<sup>12</sup>

Kolejne rozstrzygnięcia dotyczące administracji i mienia na terenie „wyzwolonym” zapadły 26 marca 1945 r., po podpisaniu przez Bułganina i Osóbkę-Morawskiego umowy o użytkowaniu sprzętu firm niemieckich i innego mienia zdobycznego, znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Pol-

<sup>9</sup> Ibidem, pkt 3, s. 410.

<sup>10</sup> Jak podkreśla Andrzej Skrzypek „był to ów mechanizm uzależniania Polski”, zob. A. Skrzypek, op. cit., s. 77. Początkowo przy Urzędzie Pełnomocnika na Okręg Mazurski funkcję specjalnego oficera ds. polsko-radzieckich z ramienia Północnej Grupy Wojsk pełnił mjr Jołkin.

<sup>11</sup> Zob. ibidem, s. 76–77, 100; *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów 1945 r.* Przygotował do druku T. Baryła, Olsztyn 1996, s. XI.

<sup>12</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Prezydium Rady Ministrów, sygn. 23154, Protokół z posiedzenia Rady Ministrów z 22 II 1945 r., k. 84.

skiej<sup>13</sup>. Ustalenia te w rzeczywistości pozbawiły polską administrację wpływu na mienie przemysłowe i rolnicze znajdujące się na terenach poniemieckich. W protokole dołączonym do umowy władze polskie wyrażały także zgodę na wywóz niektórych przedsiębiorstw i urzędzeń, znajdujących się na terytorium Polski w granicach z 1939 roku<sup>14</sup>.

Obok mienia zdobycznego, istotną kwestią po zajęciu obszarów poniemieckich było „oczyszczanie” tyłów z „wrogich elementów, prowadzących działalność wywrotową”. Wspomnijmy w tym miejscu, że jeszcze przed ofensywą zimową 1945 r. Beria wyznaczył pełnomocników NKWD przy dowództwach Frontów, którym podlegały wojska NKWD odpowiedzialne za „oczyszczanie” tyłów. Przy 2. Froncie Białoruskim był nim komisarz 3. rangi, gen. por. Ławrientij Canawa (do 1938 r. Dżandźgawa). Asystowali mu gen. por. Jakow Jedunow, kierujący kontrwywiadem (Smiersz) Frontu i gen. mjr Władimir Rogatin, kierujący ochroną tyłów Frontu. Przy 3. Froncie Białoruskim analogiczne funkcje pełnili: gen. płk Wiktor Abakumow – pełnomocnik NKWD, gen. por. Paweł Zielenin (Smiersz) i gen. por. Iwan Lubyj – szef ochrony tyłów. Podstawą do przeprowadzenia „akcji oczyszczania tyłów” były rozkazy Berii z 11 stycznia, 6 lutego i 22 lutego 1945 r., stanowiące akty wykonawcze do kolejnych postanowień GoKO w sprawie deportowania osób na zajmowanych terenach niemieckich. Część zatrzymanych (na podstawie decyzji GoKO nr 7252 z 29 grudnia 1944 r.), przede wszystkim żołnierze armii niemieckiej i administracja wojskowa, trafiać miała do obozów jenieckich, zaś osoby cywilne działające w organizacjach uznanych za wrogie – do obozów internowania. Docelowo mieli oni być zatrudniani w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach budowlanych i kołchozach [tzw. kat. G]. Później, po rozpoczęciu ofensywy zimowej, GoKO wydał postanowienie (nr 7467 z 2 lutego 1945 r.) dotyczące wszystkich Niemców w wieku 17–50 lat zdolnych do noszenia broni. Mieli być oni zatrzymywani i wysyłani do ZSRR do batalionów pracy [tzw. kat. B]. To postanowienie w pełni odślaniało cele sowieckiej polityki „oczyszczania” tyłów. Nie chodziło wyłącznie o zapewnienie bezpieczeństwa na tyłach przesuujących się Frontów, lecz dostarczenie ok. 0,5 mln przymusowych robotników sowieckim kopalniom, przemysłowi i rolnictwu<sup>15</sup>. Od lutego 1945 r. większość osób gromadzono w obozach przejściowych. Tworzono je niekiedy w miejscach poniemieckich obozów i więzień (m.in. w Działdowie i Iławie). Wspomniane wyżej postanowienie GoKO nr 7467 miało niezwykle istotne znaczenie dla ludności zamieszkującej Prusy Wschodnie, gdyż oddziały zajmujące się oczyszczaniem tyłów nie rozróżniały, bądź nie chciały rozróżniać, ludności autochtonicznej, czyli Warmiaków

<sup>13</sup> Соглашение между советским военным командованием и Временным Правительством Польской Республики об использовании оборудования германских предприятий и другого трофейного имущества, находящегося на территории Польши, 26 марта 1945 г., в: „Русский Архив” 1994, т. 14, док. 64, с. 425–426.

<sup>14</sup> Ibidem, Протокол, с. 426–427.

<sup>15</sup> Zob. A. Skrzypek, op. cit., s. 69–74.

i Mazurów, od ludności niemieckiej. Stąd, obok Niemców, do batalionów pracy trafiali miejscowi Polacy. Część z nich kierowano do batalionów pracy formowanych na miejscu, w których byli wykorzystywani m.in. w pracach demontażowych w zakładach przemysłowych oraz w majątkach ziemskich do opieki nad gromadzonym i pędzonym do ZSRR inwentarzem żywym. Jednak zdecydowaną większość deportowano. Według dotychczasowych szacunków z Prus Wschodnich w głąb ZSRR wywieziono ok. 60–100 tys. osób, zarówno Niemców, jak i Warmiaków i Mazurów<sup>16</sup>.

### Rolnicze grupy operacyjne

Po wizycie Bieruta, Osóbki i Żymierskiego w Moskwie (14–21 lutego) i uzyskaniu informacji o określeniu przez Sowietów we wspomnianym dekreście GoKO z 20 lutego 1945 r. wstępnej granicy zachodniej i północnej, a także zapowiedzi dotyczącej przekazywania przez Armię Czerwoną władzy polskiej administracji poza strefą przyfrontową, przyspieszono prace nad tworzeniem grup operacyjnych, które miały być wysyłane na tereny poniemieckie włączone do Polski. W przypadku Prus Wschodnich resortem, który najwcześniej zorganizował i wysłał własną ekipę było ministerstwo rolnictwa i reform rolnych (MRiRR). Resort rolnictwa Rządu Tymczasowego, wzorem ministerstwa przemysłu, przygotowania rozpoczął jeszcze w Lublinie. Rolnicze grupy operacyjne stanowić miały tzw. czołówki. Zadaniem grup było „zabezpieczenie obiektów rolniczych, urzędów, instytucji i akt dotyczących rolnictwa przed ewentualnym zniszczeniem, nawiązanie kontaktów z miejscową ludnością i przystąpienie do organizowania i obejmowania urzędów i instytucji rolniczych”<sup>17</sup>.

Pierwotnie rolnicze grupy operacyjne miały być wysyłane na teren tzw. Ziem Odzyskanych w ramach grup ogólnych, tj. wspólnie z grupami przemysłowymi KERM. Jednak koncepcja ta dość szybko została zmodyfikowana, w czym istotną rolę odegrał Eugeniusz Turski, któremu minister rolnictwa

---

<sup>16</sup> Zob.: Z. Gertner, *Obóz Nakazowo-Rozdzielczy NKWD w Działdowie*, „Rocznik Działdowski” 1995, s. 164–179; L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1960*, Toruń 1998, s. 51; J. Czołgoszewski, *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2002, s. 73–77; W. Gieszczyński, *Armia Sowiecka na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Szkic do monografii*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2013, nr 27, s. 61. Dane liczbowe dotyczące wywózek ludności polskiej do ZSRR z obszaru kraju zob. A. Skrzypek, *Wywózki Polaków do ZSRR w latach 1944–1945. Próba interpretacji danych liczbowych – artykuł dyskusyjny*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Historica 73, 2001, s. 145–178.

<sup>17</sup> AAN, zespół: Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (dalej: MRiRR), 162/90, Sprawozdanie MRiRR z prac przygotowawczych do objęcia terenów Zachodnich i Północnych [styczeń/luty] 1945, k. 1.

i reform rolnych, Edward Bertold, polecił organizowanie tzw. czołówek. Listę obejmującą nazwiska ponad stu kandydatów, którzy wejść mieli w skład grup ustalili faktycznie pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego (WUZ) w Lublinie. Częściowo były to osoby spośród czynnego personelu WUZ, częściowo zaś z personelu zatrudnionego przy realizacji reformy rolnej na Lubelszczyźnie. Turski w sprawie organizowania grupy kontaktował się z kpt. inż. Alfredem Wiślickim<sup>18</sup>, który z ramienia KERM nadzorował tworzenie grup operacyjnych, mających zająć się przejmowaniem i uruchamianiem obiektów przemysłowych, najpierw na ziemiach dawnych, później na tzw. Ziemiach Odzyskanych<sup>19</sup>. Według relacji Turskiego współpraca z Wiślickim nie układała się dobrze. Ten ostatni wyraźnie zachowywał się wobec Turskiego dość obcesowo, poza tym unikał kontaktów i traktował kolejne starania i zabiegi Turskiego o spotkania i rozmowy jako uprzykrzanie się<sup>20</sup>.

Turski zaproponował ministrowi Bertoldowi, aby nie powielać schematów organizacyjnych przyjętych przez grupy przemysłowe, gdyż rolnictwo miało swoją specyfikę: „charakter pracy w terenie czołówek przemysłowych i rolniczych różni się zasadniczo. Czołówki przemysłowe mają z góry określone pewne ośrodki zgrupowań obiektów fabrycznych, do których się udają, organizują personel fabryczny, remontują urządzenia i przygotowują zakłady do uruchomienia [...]. Natomiast interesy rolnicze są wszędzie tam, gdzie tylko istnieje ziemia i chcąc je zabezpieczyć za pomocą czołówek należałoby ich mieć wielką ilość – i zachodzi pytanie, czy nawet w tym wypadku czołówka osiągnęłaby zamierzony cel, bowiem żołnierz weźmie z majątku, bez czołówki, czy z czołówką – co mu będzie w danej chwili potrzebne”<sup>21</sup>.

Turski ze względu na odrębny charakter pracy zaproponował więc, aby MRiRR nie włączało się do tworzenia ekip rolniczych w ramach ogólnych grup operacyjnych. Postulował tworzenie grup rolniczo-organizacyjnych, których zadaniem miało być obejmowanie nie poszczególnych obiektów, lecz okręgów terenowych (województw), w celu „nawiązania kontaktów z miejscową ludnością, rejestrowania i angażowania fachowego personelu, obejmowania i obsadzania placówek rolniczych”. Według niego na czele grupy wysyłanej w teren, liczącej 20–30 osób, stać miał kierownik przewidziany jednocześnie na prezesa wojewódzkiego urzędu ziemskiego. W miarę przesuwania się linii frontu na zachód, grupa wyznaczona na dany okręg posuwać się miała za

---

<sup>18</sup> Kpt. Alfred Wiślicki stał na czele Wydziału Grup Operacyjnych w resorcie gospodarki narodowej i finansów PKWN już od jesieni 1944 r. i koordynował prace związane z organizacją grup. Później został kierownikiem grup operacyjnych KERM w Warszawie i nadzorował prace ekip wysłanych w teren.

<sup>19</sup> Szerzej na temat ich działalności zob.: *Działalność grup operacyjnych w zakresie tworzenia administracji polskiej i uruchamiania przemysłu na terenach wyzwolonych. Dokumenty i wspomnienia*. Wybór i wstęp W. Góra, „Z Pola Walki” 1964, nr 2; A. Magierska, *Przywrócić Polsce. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych 1945–1946*, Warszawa 1986.

<sup>20</sup> AAN, MRiRR, 162/90, Sprawozdanie Eugeniusza Turskiego z prac organizacyjnych grupy operacyjnej rolnictwa na tereny zachodnie [styczeń/luty] 1945, k. 3.

<sup>21</sup> Ibidem, k. 5.

wojskiem i rozwijać swoją działalność. Grupy te miały być organizowane, zaopatrywane w odpowiednie materiały informacyjne i wysyłane w teren wyłącznie przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych<sup>22</sup>.

## Początki administracji rolnej na Warmii i Mazurach

Koncepcja zaproponowana przez Eugeniusza Turskiego ostatecznie została zaaprobowana przez kierownictwo resortu rolnictwa. Pierwsze ekipy kierowane na tzw. tereny postulowane, czyli mające stanowić powojenny nabytek terytorialny Polski, były organizowane już w styczniu i lutym 1945 r. Jednym z takich obszarów były Prusy Wschodnie, będące pierwszym skrawkiem ziem należących przed wojną do III Rzeszy, przez który przetaczał się front wschodni. Na przełomie stycznia i lutego ministerstwo zebrało wstępne dane dotyczące majątków ziemskich i obiektów przemysłu rolnego z 12 mazurskich powiatów: Olsztyn, Olecko, Pisz, Nibork, Ełk, Lec, Szczytno, Łędzborg<sup>23</sup>, Ostród, Reszel, Gołdap, Węgorbork. Zbierane były i kompletowane także wykazy ważniejszych ośrodków kultury rolnej<sup>24</sup>.

Jak już wspomniano, MRiRR wcześniej niż inne resorty zorganizowało własną ekipę, którą wysłało na teren Prus Wschodnich<sup>25</sup>. Raporty sporządzone przez ówczesnego prezesa Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Olsztynie, inż. Józefa Ptaszka, oraz sprawozdania komisarzy powiatowych urzędów ziemskich z pierwszych tygodni działalności mają dużą wartość poznawczą,

<sup>22</sup> Ibidem, k. 6.

<sup>23</sup> Może chodzić o Lidzbark lub jest to błąd zapisu i chodzi o Żądzbork, czyli Mragowo.

<sup>24</sup> AAN, MRiRR, 162/90, Sprawozdanie MRiRR z prac przygotowawczych do objęcia terenów Zachodnich i Północnych [styczeń/luty] 1945, k. 1.

<sup>25</sup> Okręg IV Prusy Wschodnie został utworzony uchwałą Rady Ministrów z 14 III 1945 r. o tymczasowym podziale ziem zachodnich i północnych. 30 III 1945 r. uchwałą Prezydium KRN przemianowano dotychczasowy Okręg IV Prusy Wschodnie na Okręg Mazurski. W jego skład pierwotnie wchodziło 27 powiatów: Braniewo, Elbląg, Malbork, Sztum, Kwidzyn, Świętomiejsce, Pasłęk, Morąg, Susz (później Iława), Pruska Hława, Lidzbark Warmiński, Ostróda, Bartoszyce, Reszel (z siedzibą w Biskupcu), Olsztyn, Nidzica (Nibork), Gierdawy, Kętrzyn (Rastembork), Mragowo (Żądzbork), Szczytno, Darkiejmy, Węgorzewo (Węgorbork), Giżycko (Łuczany), Pisz (Jańsbork), Gołdap, Olecko, Ełk. 7 VII 1945 r. do województwa gdańskiego włączono powiaty: Elbląg, Malbork, Sztum i Kwidzyn, a do województwa białostockiego: Gołdap, Olecko i Ełk. Podczas wizyty przedstawicieli TRJN w ZSRR zostało 16 VIII 1945 r. podpisane porozumienie, w którym ustalono ostatecznie granicę podziału Prus Wschodnich między Polskę i ZSRR (choć we wrześniu strona radziecka przesunęła tę linię 12–14 kilometrów w głąb terenu administrowanego przez władze polskie pozostawiając po stronie radzieckiej węzły kolejowe). Podzielone zostały obszary powiatów: Świętomiejsce (część po polskiej stronie granicy włączono do powiatu Braniewo), Pruska Hława (z pozostałego po okrojeniu terenu utworzono powiat Górowo Iławeckie), Bartoszyce (jego północna część znalazła się w ZSRR, ale w okrojonej formie przetrwał), Gierdawy (obszar po stronie polskiej włączono do pow. Kętrzyn), Darkiejmy (obszar po stronie polskiej włączono do pow. Węgorzewo), szerzej zob. E. Kierejczyk, *Województwo olsztyńskie w latach 1945–1949. Kształtowanie się administracji ogólnej, rad narodowych i samorządu terytorialnego*, Olsztyn 1980, s. 37 i nn.

gdź stanowią źródło wytworzone przez pierwszą polską cywilną władzę administracyjną na tym terenie.

Dwudziestoczteroosobowa ekipa<sup>26</sup>, powołana jako Wojewódzki Urząd Ziemi w Olsztynie ze wspomnianym prezesem inż. Józefem Ptaszkim na czele, wyruszyła z Warszawy do Olsztyna wieczorem 10 marca 1945 r. przez Wyszków (gdzie zatrzymano się na nocleg), Pułtusk, Mławę, Działdowo, Nidzicę i Olsztynek. Na miejsce dotarła 11 marca ok. godz. 18. Prezes Ptaszek jeszcze tego samego dnia zgłosił się do sowieckiego komendanta wojennego<sup>27</sup> w Olsztynie, który „wyraził zdziwienie, iż nie został uprzednio przez wyższe władze polskie [...] powiadomiony. Na skutek tego braku informacji oświadczył, że nic mu nie wiadomo, jakoby władze polskie miały obejmować teren Prus Wschodnich, tak że w tej materii musiał się najpierw skomunikować ze swoją władzą przełożoną”<sup>28</sup>. Jednak już dnia następnego, po zasięgnięciu

<sup>26</sup> Pełna lista osób wchodzących w skład grup operacyjnych „rolnictwa” na terenie Prus Wschodnich liczyła 53 nazwiska. W celu uzupełniania aparatu administracyjnego kolejne osoby miały być przysyłane sukcesywnie w miarę przesuwania się linii frontu i przejmowania kolejnych powiatów okręgu. Na liście tej znaleźli się: Czesław Kończal, Witold Chylewski, Józef Stokowski, Adam Wiśniewski, Hieronim Pawłowski, Stanisław Jaczewski, Tadeusz Kuźniar, Zygmunt Kozłowski, Waław Gorazdowski, Kazimierz Reder, Edward Szkutecki, Marian Janiszewski, Zygmunt Bartoszewski, Antoni Kaszpar, Jerzy Sołtyński, Edmund Chełchowski, Tadeusz Cerandowski, Adam Pławski, Jan Jaskólski, Jan Pawłowicz, Krystyna Linkowska, Ryszard Telszewski, Zygmunt Tarkowski, Jerzy Binzer, Jan Kowalczyk, Wiktor Nowicki, Kazimierz Janicki, Mikołaj Lipski, Władysław Sierczak, Marian Romatowski, Zygmunt Kuszyński, Marian Mirski, Władysław Grefkowicz, Zygmunt Rutkowski, Władysław Buryta, Ludwik Moskwa, Piotr Stępień, Andrzej Serafin, Józef Książek, Tadeusz Ostrowski, Ludwik Mrozek, Stanisław Kuna, Bolesław Kowalik, Antoni Woźnica, Antoni Rawski, Stanisław Rataj, Jan Zołapa, Jan Stecyk, Stanisław Oleszek, Henryk Szewczyk, Jan Galiński, zob. AAN, MRiRR, 162/90, Lista grup operacyjnych „Rolnictwa” na województwo Prus Wschodnich, 9 III 1945 r., k. 22, (kolejność nazwisk według dokumentu). Niektóre osoby zostały przejęte przez ministerstwo administracji publicznej i skierowane na teren Okręgu Mazurskiego z zadaniem tworzenia struktur administracyjnych, np. Jan Jaskólski został wicestarostą olsztyńskim, zob. Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski (dalej: UP), 390/70, Raport wicestarosty olsztyńskiego Jana Jaskólskiego do Urzędu Pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP na Okręg Mazurski, 22 IV 1945 r., k. 2, zob. także: *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*. Przygotował do druku T. Baryła, Olsztyn 1994, dok. nr 13, s. 26–27; R. Syrwid, *Starostowie i wicestarostowie Okręgu Mazurskiego w charakterystykach naczelnika Wydziału Inspekcji Starostw Urzędu Pełnomocnika Rządu RR Zygmunta Walewicza z 16 października 1945 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 2013, nr 4, s. 816.

<sup>27</sup> Na zajmowanych terenach niemieckich dowództwa poszczególnych Frontów Armii Czerwonej tworzyły system administracji złożony ze struktury komendantur wojennych, które powstawać miały we wszystkich miejscowościach o znaczeniu strategicznym. W rzeczywistości organizowane były według struktury niemieckiego podziału administracyjnego. Olsztyńska komendantura podlegała Oddziałowi Kierowania Komendanturami 3. Frontu Białoruskiego, a od czerwca 1945 r. – dowództwu Północnej Grupy Wojsk. Funkcję komendanta wojennego w Olsztynie pełnił płk Aleksander Szumski. Pierwsza komendantura w Prusach Wschodnich została utworzona w październiku 1944 r. w Stołupianach. Szerzej na temat komendantur przy 3. Froncie Białoruskim zob. G.W. Kretinin, *Военные комендатуры 3-го Белорусского Фронта в Восточной Пруссии (октябрь 1944 – май 1945 года)*, „Вестник Балтийского Федерального Университета им. И. Канта” 2011, t. 12, s. 67–75.

<sup>28</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 1 prezesa WUZ w Olsztynie, 14 III 1945 r., k. 8.

informacji, jak zanotował J. Ptaszek, „od wyższych władz sowieckich potwierdzających nasze stanowisko co do objęcia Prus Wschodnich, zezwolił on na wyszukanie budynków potrzebnych na mieszkania i biuro”<sup>29</sup>. Dodajmy, że w tym czasie rzeczywisty kształt terytorialny Polski nie był ostatecznie określony, a granice były płynne. Sowieccy oficerowie średniego i niższego szczebla często uważali, że granica Polski to granica Generalnego Gubernatorstwa, a więc to, co leżało od niej na północ, traktowali jak kraj zdobyczny. Miało to usprawiedliwić rabunek mienia i barbarzyńskie niszczenie infrastruktury miejskiej, należącej w ich mniemaniu do hitlerowskiego wroga. 14 marca prezes WUZ w Olsztynie zanotował: „w dniu dzisiejszym zakończyłem pertraktacje z władzami sowieckimi i przejąłem całą władzę cywilną, również w imieniu Wojewódzkiego Urzędu Ogólno-Administracyjnego”<sup>30</sup>. Można zastanawiać się w tym miejscu, czy prezes WUZ nie zrozumiał komendanta wojennego, czy też komendant wojenny, w istocie, przekazał władzę cywilną Ptaszkowi, lecz nie zamierzał tego respektować. Niezależnie od tego, był on pierwszym przedstawicielem cywilnych władz polskich układających się z Sowietami w Olsztynie.

Przypomnijmy w tym miejscu, że 10 marca 1945 r. w Kierownictwie Grup Operacyjnych w Warszawie rozpoczęto dopiero prace nad utworzeniem „przemysłowej” grupy operacyjnej „Prusy Wschodnie”<sup>31</sup>. Jerzy Sztachelski został mianowany Pełnomocnikiem Rządu na teren b. Prus Wschodnich 14 marca, a kolejnego pełnomocnika, Jakuba Prawina, mianowano 30 marca. Tego też dnia wyruszył on z Warszawy do Olsztyna. WUZ, jako administracja podległa resortowi rolnictwa, był więc w rzeczywistości pierwszą polską władzą cywilną w Olsztynie, choć formalnie komendantury sowieckie przekazywały władzę polskiej administracji po 20 maja 1945 r. Wspomnijmy także, że do Olsztyna przybyła już 19 lutego grupa polskich kolejarzy z Białostocczyzny, którzy nie stanowili rzeczywistej władzy administracyjnej i, jak zanotował inż. Ptaszek, „przebywali beczynniami”<sup>32</sup>. Pamiętajmy, że dekret GoKO z 20 lutego 1945 r. wyraźnie zastrzegł kontrolę nad koleją wojskom sowieckim.

Ekipa kierowana przez inż. J. Ptaszka przybyła na teren Prus Wschodnich formalnie nie jako grupa operacyjna, lecz Wojewódzki Urząd Ziemski. Przypomnijmy zatem, że urzędy ziemskie tworzone były na tzw. ziemiach

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem, k. 9.

<sup>31</sup> Prace przygotowawcze grupy przemysłowej trwały blisko trzy tygodnie. Pierwsza zaś ekipa przemysłowa wyruszyła z Warszawy do Olsztyna 4 kwietnia 1945 r. Grupy rolnicze wyprzedziły w dotarciu na teren Okręgu Mazurskiego także morskie grupy operacyjne, które wyruszyły z Bydgoszczy 25 marca 1945 r. i objęły trzy zachodnie powiaty okręgu (elbląski, kwidziński i malborski). Działały one w składzie morskiej grupy operacyjnej do końca kwietnia 1945 r., a następnie, po jej rozwiązaniu, przekazano je grupie operacyjnej „Prusy Wschodnie”, zob. T. Dubicki, *Początki działalności Grupy Operacyjnej KERM „Prusy Wschodnie” na terenie Warmii i Mazur (10 marca 1945 – trzecia dekada maja 1945)*, KMW 1981, nr 1, s. 39–41.

<sup>32</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 1 prezesa WUZ w Olsztynie, 14 III 1945 r., k. 8.

dawnych już od jesieni 1944 r. Przeprowadzenie reformy rolnej, którą zaplanowały władze komunistyczne, wymagało w pierwszej kolejności stworzenia odpowiedniej struktury administracyjnej w województwach i powiatach. Struktura ta zająć się miała w terenie szeroko pojętym państwowym sektorem rolnictwa i nadzorować realizację wspomnianej reformy. Dlatego dekret o reformie rolnej<sup>33</sup> władze komunistyczne poprzedziły dekretem o organizacji wojewódzkich i powiatowych urzędów ziemskich<sup>34</sup>. Były one hierarchicznie związane z centralą resortu rolnictwa i reform rolnych, co oznaczało wyłączenie ich spod zwierzchnictwa administracji ogólnej i bezpośrednio podporządkowanie MRiRR. Na tzw. Ziemiach Odzyskanych cele urzędów ziemskich dodatkowo obejmowały zadanie przejmowania z rąk sowieckich władzy administracyjnej nad całością gospodarki rolnej, gdyż zgodnie z art. 2. dekretu o reformie rolnej ziemia należąca do obywateli Rzeszy Niemieckiej, obywateli polskich narodowości niemieckiej i kolaborantów przechodziła na własność państwa bez odszkodowania<sup>35</sup>. Organizowanie przez urzędy ziemskie rolnictwa wiązało się także z realizowaniem akcji osadniczej (były dysponentem ziemi w ramach Państwowego Funduszu Ziemi)<sup>36</sup>, administrowaniem wielkoobszarowymi majątkami ziemskimi. Zadaniem urzędów ziemskich na tych terenach było także rozpoznanie miejscowej, ponemieckiej siatki administracyjnej zajmującej się rolnictwem, specyfiki gospodarki rolnej, ochrona majątków rolniczych i obiektów przemysłu rolniczego przed szabrem, dewastacją i zniszczeniem.

Jednak, niezależnie od powyższego, prezes olsztyńskiego WUZ, jako pierwszy przedstawiciel polskiej władzy w Olsztynie, w początkowym okresie urzędowania wziął na siebie rolę reprezentanta administracji ogólnej, o czym wspomniano wyżej. Tym należy tłumaczyć podjęcie starań o spotkanie z dowództwami 2. i 3. Frontu Białoruskiego. Jak zapisał 29 marca, „mam w tym celu udać się z przedstawicielem tutejszego bezpieczeństwa [NKWD – R.G.] do głównej kwatery i to już w najbliższych dniach”<sup>37</sup>. Ostatecznie do spotkania doszło 30–31 marca 1945 r. Inżynier Józef Ptaszek zrelacjonował je następująco: „byłem na konferencji u dowódcy 2. Frontu Białoruskiego. Przyjął mnie w zastępstwie dowódcy generał lejtnant [?]. Okazał mi pełne zrozumienie dla szeregu przeze mnie poruszanych a żywotnych dla nas kwestii. Między innymi udzielił mi pomocy w sprawie komunikacji oddając 1 samo-

<sup>33</sup> Dekret PKWN z 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dziennik Ustaw (dalej: Dz. U.) 1944, Nr 4, poz. 17.

<sup>34</sup> Dekret PKWN z 15 VIII 1944 r. o organizacji wojewódzkich i powiatowych urzędów ziemskich, Dz. U. 1945, Nr 2, poz. 4.

<sup>35</sup> Dz. U. 1944, Nr 4, poz. 17, art. 2.

<sup>36</sup> Osadnictwo rolne do końca maja 1945 r. nie było skoordynowane w Okręgu Mazurskim. Niezależnie od siebie akcją osadniczą realizowały PUR i urzędy ziemskie. Od czerwca prace osiedleńcze WUZ i PUR były koordynowane przez Wydział Osiedleńczy Urzędu Pełnomocnika, szerzej zob. W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999, s. 42–43.

<sup>37</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 3 prezesa WUZ w Olsztynie, 29 III 1945 r., k. 13.

chód ciężarowy oraz 1000 kg benzyny. W sprawie najważniejszej tj. oddania nam i przejęcia władzy przez nas w terenie oświadczył on, że w tej mierze są już wydane odpowiednie rozkazy oraz, że władzę będzie się nam przekazywało powiatami z wyjątkiem powiatów przyfrontowych<sup>38</sup>. Prezes olsztyńskiego WUZ, poza wspomnianymi środkami transportowymi, tak naprawdę niczego nie uzyskał ani niczego nowego nie usłyszał.

Powyższe spotkanie zbiegło się w czasie z przybyciem do Olsztyna dwóch grup Pełnomocnika Rządu Tymczasowego na Okręg Mazurski<sup>39</sup>. Po powrocie z kwatery dowództwa 2. Frontu Białoruskiego prezes WUZ zastał w Olsztynie Jakuba Prawina. Jak relacjonował, „jemu też niezwłocznie przekazałem pełnią dotąd przeze mnie zastępczo władzę ogólnoadministracyjną”<sup>40</sup>. Wspólnie z przybyłym pełnomocnikiem ustalili sposób przejmowania władzy na terenie Okręgu. Obsadzanie powiatów starostami i powiatowymi komisarzami ziemskimi miało odbywać się równocześnie. Nie dotyczyło to powiatu olsztyńskiego i sztumskiego, w których powiatowe urzędy ziemskie utworzono już 20 marca (w Olsztynie z komisarzem Marianem Mirskim, a w Sztumie z Marianem Romatowskim).

Braki kadrowe zarówno administracji ogólnej, jak i rolnej były jednak duże. Dlatego tworzenie powiatowych struktur władzy „wykonano o tyle, o ile starczyło personelu na starostów i komisarzy. Na szereg powiatów wysłano tylko samych komisarzy ziemskich, ponieważ województwo [Urząd Pełnomocnika Rządu – R.G.] nie dysponuje odpowiednimi ludźmi na wszystkie powiaty”<sup>41</sup>. Pierwsze komórki powiatowych urzędów ziemskich (PUZ) prezes Józef Ptaszek obsadzał personelem zatrudnionym dotychczas w WUZ. W związku z tym apelował do MRiRR: „potrzeba mi bezwzględnie nowych ludzi do Wojewódzkiego

<sup>38</sup> Ibidem, Raport nr 4 prezesa WUZ w Olsztynie, 8 IV 1945 r., k. 17. Jest dość prawdopodobne, że w sprawozdaniu popełniono pomyłkę i w rzeczywistości inż. Ptaszek spotkał się w końcu marca z przedstawicielami 3. Frontu. Przypomnijmy, że komendantury wojenne na terenie Prus Wschodnich podlegały specjalnemu oddziałowi przy dowództwie 3. Frontu. Pomyłkę uprawdopodobnia fakt, że pas działania 2. Frontu Białoruskiego w tym czasie przesunął się już dość znacznie na zachód. Główne siły tego frontu od 1 II przystąpiły do operacji zaczepnej na terenie Pomorza Gdańskiego, a w końcu marca 1945 r. kończyły operację wschodniopomorską. Natomiast wojska 3. Frontu Białoruskiego, które od 1 II 1945 r. otrzymały zadanie zlikwidowania odciętych w Prusach zgrupowań wojsk niemieckich, 29 III 1945 r. zakończyły likwidację oddziałów wroga w lidzbarskim rejonie umocnionym. Dzień później Ptaszek mógł więc, w miarę bezpiecznie, udać się na wspomniane spotkanie (szerzej na temat pasów działania obu frontów w operacji wschodniopruskiej zob. K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii i Mazur w 1945 r.*, KMW 1961, nr 1, s. 3–29). Wymienionego w relacji generała porucznika należy raczej upatrywać wśród przedstawicieli NKWD przy 3. Froncie zajmujących się oczyszczaniem tyłów. Mogli to być, przywołani już w tekście gen. por. Paweł Zielenin (zastępca Abakumowa) lub gen. por. Iwan Lubyj – szef ochrony tyłów, tym bardziej że na spotkanie inż. Ptaszek udawał się w asyście funkcjonariuszy NKWD.

<sup>39</sup> Pierwsza ekipa, kierowana przez zastępcę pełnomocnika Jerzego Burskiego, wyruszyła z Warszawy 29 III 1945 r., a druga, na czele z pełnomocnikiem Jakubem Prawinem, 30 III 1945 r.

<sup>40</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 4 prezesa WUZ w Olsztynie, 8 IV 1945 r., k. 17.

<sup>41</sup> Ibidem.

Urzędu Ziemskiego dla obsady wakujących stanowisk<sup>42</sup>. Poważniejszym jednak hamulcem, powstrzymującym powoływanie polskiej administracji, szczególnie w północnej części Okręgu, był negatywny stosunek władz sowieckich, a także brak ostatecznych ustaleń dotyczących przebiegu granicy z ZSRR.

Proces organizowania administracji rolnej przebiegał szybciej w powiatach południowych i zachodnich, mimo że znajdowały się one na zachód od linii „tyłowej” zamykającej pas przyfrontowy, a określonej we wspomnianym wyżej dekreście GoKO. Z analizy dokumentów WUZ wynika, że sowieccy komendanci wojenni na przełomie marca i kwietnia otrzymali od dowódcy 3. Frontu rozkaz nr 42, w którym zaznaczono, że władza administracyjna będzie przekazywana stronie polskiej najpierw w południowo-zachodniej części Prus Wschodnich<sup>43</sup>. Od 5 kwietnia 1945 r. urzędowanie rozpoczęli komisarze ziemscy w Morażu (Edward Szkultecki), Nidzicy (Zygmunt Bartoszewski), Ostródzie (Jerzy Binzer), Suszu (Ryszard Telszewski), Szczytnie (Antoni Kaszpar), Elblągu (Zygmunt Tarkowski), Kwidzynie (Jerzy Soltyński), Malborku (Edmund Chełchowski), Reszlu (Jan Pawłowicz) i Lidzbarku Warmińskim (Zygmunt Rutkowski, zastąpiony następnie przez Kazimierza Ćwiertniewskiego wyznaczonego pierwotnie na komisarza powiatowego w Gierdawach<sup>44</sup>).

Kolejne powiaty zajmowano odpowiednio: Pasłęk (Kazimierz Reder) – 7 maja, Mrągowo (Kazimierz Kuczyński) – 25 maja, Kętrzyn (Janusz Zdradowski zmieniony przez Stanisława Sicińskiego) – 25 maja, Bartoszyce (Stefan Grabanowski) – 25 maja, Giżycko (Aleksander Żukowski) – 30 maja, Węgorzewo (Wiktor Czarnowski) – 1 czerwca, Ełk (Jan Minkiewicz) – 1 czerwca, Pruska Hławka (Witold Kotowski) – 23 czerwca, Braniewo (Józef Tomorowicz) – 26 czerwca, Pisz (Zbigniew Przybyszewski) – 2 lipca, Gierdawy (z siedzibą w Nordenborku, Lucjan Gołaszewski) – 10 sierpnia<sup>45</sup>. Pamiętajmy jednak, że samo obsadzenie powiatu wraz z powołaniem powiatowego urzędu ziemskiego nie było równoznaczne z przejmowaniem majątków ziemskich przez polską administrację. Te, jak już wyżej wspomniano, władze sowieckie zaczęły przekazywać dopiero od końca maja 1945 r.<sup>46</sup>, choć często

<sup>42</sup> Ibidem, k. 18. Pamiętać jednak należy, że do wschodnich powiatów, m.in. Giżycka, Pisza, Ełku własnych przedstawicieli administracji rolnej wysyłano z urzędu wojewódzkiego w Białymstoku już w marcu 1945 r. Byli oni najczęściej członkami tamtejszej białostockiej Izby Rolniczej i po utworzeniu WUZ w Olsztynie niechętnie chcieli się mu podporządkować, zob. APO, WUZ, sygn. 618/4, Sprawozdanie M. Mirskiego z objazdu powiatów wschodnich Okręgu Mazurskiego w dniach 25–28 czerwca 1945 r., k. 72–74.

<sup>43</sup> Fragment rozkazu nr 42 odczytał komisarzowi ziemskiemu w Pruskiej Hławce miejscowy komendant wojenny, zob. APO, WUZ, 618/25, Pismo W. Grekłowicza do prezesa WUZ, 7 IV 1945 r., k. 8.

<sup>44</sup> Obecnie Żelaznodoróżnyj w rejonie prawdinskim w Obwodzie Kaliningradzkim.

<sup>45</sup> APO, WUZ, 618/13, Spis pracowników WUZ w Olsztynie, 14 IV 1945 r., k. 4; ibidem, Wykaz powiatów Urzędu Ziemskiego w Olsztynie, 26 VII 1945 r. – k. 58, 28 X 1945 r. – k. 105.

<sup>46</sup> 23 V 1945 r. pełnomocnik Rządu Tymczasowego na Okręg Mazurski odebrał oficjalnie od sowieckiego komendanta wojennego w Olsztynie władzę cywilną w Okręgu, zob. APO, UP, 390/65, Sprawozdanie sytuacyjne za okres od 13 do 23 maja, 24 V 1945 r., k. 38–39; *Okręg Mazurski...*, dok. 21, s. 65.

odnotowywano przypadki przetrzymywania majątków, mimo formalnego przekazania ich stronie polskiej. Dla przykładu, z powiatu nidzickiego donoszono, że oddziały sowieckie mimo przekazania nie opuściły majątków, w których „w dalszym ciągu gospodarują, tzn. wywożą, co się da”<sup>47</sup>. Do przełomu maja i czerwca 1945 r. rola komisarzy ziemskich ograniczała się więc do prób koordynowania żywiolową akcją osadniczą, gromadzenia niemieckiej statystyki rolnej, ewidencjonowania strat wyrządzonych w wyniku walk frontowych, a przede wszystkim na skutek zajmowania i wywożenia mienia rolniczego przez wojska sowieckie<sup>48</sup>.

Stosunki z poszczególnymi komendanturami wojennymi układały się różnie i często wynikały z dobrej lub złej woli właściwego komendanta wojennego. W niektórych powiatach komisarze ziemscy uzyskiwali pomoc w zorganizowaniu własnych urzędów, najczęściej jednak sowieccy komendanci unikali kontaktów z polską administracją, a nawet odnosili się do niej wrogo. Często też utrudniali akcję osadniczą. W końcu marca Józef Ptaszek raportował ministrowi Bertoldowi: „nie mogę nadal ruszyć w teren celem zorganizowania powiatów, gmin i gromad, ponieważ to napotyka nadal na negatywne ustosunkowanie się lokalnych [sowieckich] władz wojskowych”<sup>49</sup>. W innym zaś miejscu podkreślał: „całe rolnictwo i związane z nim gałęzie przemysłu jak np. gorzelnictwo, mleczarnie, fabryki maszyn rolniczych, rybołówstwo, tartaki itp. znajdują się nadal pod bezpośrednim zarządem wojskowym, który lokalnie nie dopuszcza nas do pracy, a nawet nie zezwala na swobodne poruszanie się w terenie celem dokładnego zorientowania się co właściwie da się jeszcze z rolnictwa uratować”<sup>50</sup>. W innych raportach i sprawozdaniach czytamy: „[w Ostródzie – R.G.] kontakt z komendantem sowieckim jest żaden, [...] nie pozwala też ruszać w teren na zorganizowanie go”<sup>51</sup>. W raporcie z połowy maja 1945 r. donoszono: „Trudności są [...] zwłaszcza ze strony komendantów sowieckich, którzy zmieniają co chwilę swe decyzje w sprawie zwalniania terenów pod osadnictwo. Poza tym urządzają oni często pod pretekstem szukania broni, rewizje u osadników, zabierając im przy tym bieliznę, ubrania, zegarki, pierścionki, a nawet konie i krowy. Zniechęca to często osadników, którzy porzucają osady i uciekają”<sup>52</sup>. W powiecie giżyckim na

<sup>47</sup> APO, WUZ, 618/18, Sprawozdanie z działalności PUZ w Niborku 1 IV–25 X 1945 r., k. 42. Ostatecznie proces przejmowania majątków ziemskich z rąk sowieckiej administracji wojskowej zakończył się na Warmii i Mazurach dopiero w czerwcu 1948 r., szerzej zob. W. Gieszczyński, *Majątki ziemskie na Warmii i Mazurach pod sowiecką administracją wojskową (1945–1948)*, w: *Między historią polityczną a społeczną. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Skrzyńskowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Gołota, Pułtusk–Olsztyn–Ostrołęka–Warszawa 2014, s. 287–303.

<sup>48</sup> APO, WUZ, 618/18, Sprawozdanie z działalności PUZ w Łuczanych do 30 IX 1945 r., k. 27–29.

<sup>49</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 3 prezesa WUZ w Olsztynie, 29 III 1945 r., k. 13.

<sup>50</sup> Ibidem, k. 14.

<sup>51</sup> Ibidem, Raport nr 5 prezesa WUZ w Olsztynie, 15 IV 1945 r., k. 14.

<sup>52</sup> APO, WUZ, 618/4, Raport nr 8 prezesa WUZ w Olsztynie do MRiRR z 16 V 1945 r., k. 43.

przełomie kwietnia i maja 1945 r. pracownicy PUZ osiedlili osadników „cichaczem [...] wbrew zakazom sowieckim”<sup>53</sup>. Ale, dla porównania, w Suszu „stosunki z komendą sowiecką ułożyły się bardzo dobrze, gdyż przydzielono z miejsca [komisarzowi ziemskiemu – R.G.] ob. Telszewskiemu nie tylko kwaterę i aprowizację, ale nawet oddano mu do dyspozycji środki lokomocji”<sup>54</sup>.

Obok głównej przeszkody w przejmowaniu terenów rolnych, jaką był negatywny stosunek władz sowieckich, prezes WUZ wskazywał inne, także istotne: „1. Powiaty są prawie że bezludne, 2. Gospodarstwa rolne są ogołoczone z wszelkiego inwentarza rolnego, tak żywego, jak i martwego, 3. Brak fachowych agronomów, którzy by w odpowiedniej chwili mogli pracą pokierować i zabezpieczyć resztki pozostałości”<sup>55</sup>. W tych warunkach trudno było podejmować szybkie działania zmierzające do przejmowania gospodarstw i majątków rolnych.

Osobnym problemem były powiaty „sporne”, tj. położone na pograniczu polsko-sowieckim wzdłuż wstępnie wytyczonej linii we wspomnianym dekreście GoKO z 20 lutego 1945 r. Przypomnijmy, że linia ta nie pokrywała się z niemieckim podziałem administracyjnym, „przecinając” niektóre powiaty. Poza tym, określona dość ogólnie, stwarzała możliwości do różnej interpretacji jej przebiegu. Przejmowanie władzy w powiatach pogranicznych przez polską administrację, przynajmniej do czasu ustalenia ostatecznej granicy, było trudne. Pierwsza próba obsadzenia stanowiska powiatowego komisarza ziemskiego w Gierdawach zakończyła się fiaskiem. Urzędnik wysłany na to stanowisko został wydalony przez władze sowieckie „z umotywowaniem, że Gierdawa należy do terenu sowieckiego”<sup>56</sup>. W czerwcu południową część powiatu gierdawskiego (ok. 1/3) wstępnie przekazano stronie polskiej, jednak bez Gierdaw, które zatrzymali Sowieci<sup>57</sup>. W związku z tym, początkowo polskie urzędy administracyjne (starostwo i PUZ) organizowano w „zupełnie spalonym” miasteczku Nordenburg (ob. Kryłowo). Wysłany do Pruskiej Hławki z zadaniem utworzenia PUZ komisarz Władysław Grefkowicz w piśmie z 15 kwietnia 1945 r. skierowanym do prezesa WUZ donosił: „Z powodu wyraźnej odmowy ze strony komendanta wojennego zmuszony byłem powrócić [...] do Olsztyna”<sup>58</sup>. Wątpliwości, co do przyszłej przynależności państwowej miała nawet załoga sowieckiej komendantury wojennej w Lidzbarku Warmińskim, gdzie powiatowemu komisarzowi ziemskiemu nakazano jedynie „poruszać się w obrębie miasta” i oświadczono, że „nie wiadomo jeszcze, czy Lidzbark nie będzie należał do władzy sowieckiej”<sup>59</sup>. Podobnie, jak

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 5 prezesa WUZ w Olsztynie, 15 IV 1945 r., k. 14.

<sup>55</sup> Ibidem, Raport nr 3 prezesa WUZ w Olsztynie, 29 III 1945 r., k. 14.

<sup>56</sup> Ibidem, Raport nr 6 prezesa WUZ w Olsztynie, 28 IV 1945 r., k. 22.

<sup>57</sup> APO, WUZ, 618/4, Sprawozdanie Mariana Mirskiego z objazdu powiatów wschodnich Okręgu Mazurskiego, 25–28 VI 1945 r., k. 72–74.

<sup>58</sup> APO, WUZ, 618/25, Pismo W. Grefkowicza do prezesa WUZ w Olsztynie, 15 IV 1945 r., k. 4.

<sup>59</sup> Ibidem, Sprawozdanie Zygmunt Rutkowskiego, komisarza PUZ w Lidzbarku Warmińskim, do prezesa WUZ w Olsztynie, 7 V 1945 r., k. 3–3v.

w przypadku powiatu gierdawskiego, również czasowo przekazano polskiej administracji część powiatu gołdapskiego (ok. 2/3 powierzchni przedwojennej). Urzędnikom ziemskim nie udało się natomiast obsadzić powiatu świętomiejskiego.

Na marginesie procesu tworzenia administracji rolnej na Warmii i Mazurach dodajmy, że po przybyciu do Olsztyna Jakuba Prawina doszło do sporu, dotyczącego zwierzchnictwa władzy Pełnomocnika Rządu nad WUZ, który toczył się przez kolejnych kilka tygodni. Prawin dążył do włączenia Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w skład Urzędu Pełnomocnika Rządu, jako wydziału rolnego z dotychczasowym prezesem WUZ jako naczelnikiem wydziału. Był to element podjętych przez niego starań o zwiększenie zakresu władzy tworzonego Urzędu Pełnomocnika na Okręg Mazurski. Prawin wyraźnie nadinterpretował uzyskane pełnomocnictwa od Rządu Tymczasowego<sup>60</sup>. Przeciwko poddaniu WUZ zwierzchności pełnomocnika wystąpił prezes J. Ptaszek. Przypomnijmy, że przywoływany wyżej dekret o utworzeniu wojewódzkich i powiatowych urzędów ziemskich z 15 sierpnia 1944 r. stwierdzał wprost, że były one hierarchicznie związane z centralą resortu rolnictwa i reform rolnych<sup>61</sup>.

Prezes olsztyńskiego WUZ w połowie kwietnia 1945 r. wyjechał w tej sprawie do Warszawy, prosząc ministra rolnictwa i reform rolnych o zajęcie stanowiska. Na miejscu został poinstruowany o wyłącznej podległości wobec MRiRR. Poza tym minister Bertold skierował do J. Prawina pismo, zwracając uwagę, że urzędy ziemskie zaliczane są do administracji niezespolonej, a ich pracownicy są podporządkowani Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych<sup>62</sup>. Po powrocie do Olsztyna J. Ptaszek skierował do podległych mu pracowników wojewódzkiego i powiatowych urzędów ziemskich okólnik w tej sprawie: „Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych stwierdza zdecydowanie, że Woj. Urząd Ziemski w Olsztynie jest samodzielnym, niezawisłym i niezależnym urzędem i jako taki nie podpada pod kompetencje Urzędu Pełnomocnika Rządu w Olsztynie. Odnosi się to również do niższych instancji Woj. Urzędu Ziemskiego”<sup>63</sup>. W ostatnim zdaniu wyraźnie zaznaczył więc, że powiatowe urzędy ziemskie w żadnej mierze nie podlegają starostom.

Okólnik powyższy wywołał z kolei reakcję Prawina, który 23 maja polecił prezesowi WUZ bezzwłocznie go wycofać, gdyż jak podkreślał, był on sprzeczny z otrzymanymi przez niego pełnomocnictwami, a także „wywołał zamieszanie w ciężkiej pracy administracyjnej starostów w terenie”<sup>64</sup>. Prezes olsztyń-

<sup>60</sup> O dążeniach Prawina do przejęcia niemal „komisarycznego zarządu” nad polską częścią Prus Wschodnich zob. *Okręg Mazurski ...*, s. XIII.

<sup>61</sup> Dz. U. 1945, Nr 2, poz. 4, art. 1.

<sup>62</sup> APO, WUZ, 618/13, Pismo Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do Pełnomocnika Rządu na Okręg Prusy Wschodnie, 24 IV 1945 r., k. 6.

<sup>63</sup> APO, WUZ, 618/8, Okólnik 4/45 z 2 V 1945 r., k. 13.

<sup>64</sup> APO, WUZ, 618/10, Pismo Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski do prezesa WUZ, 23 V 1945, k. 1.

skiego Urzędu Ziemskiego wspomnianego okólnika nie wycofał, a terenowa struktura administracji rolnej pozostała niezależna od władz administracji ogólnej do 20 września 1946 r.<sup>65</sup>

## Stan gospodarczy i zniszczenia

Pierwsze wrażenia inż. Józefa Ptaszka dotyczące rolnictwa, wynikające z pobieżnych obserwacji poczynionych w czasie podróży do Olsztyna, były optymistyczne: „jak widzieć mogłem tereny po obu stronach szosy, to stwierdzić muszę, że wieś na skutek działań wojennych właściwie małe poniosła szkody. Oczywiście, że niektóre wioski są w 50% spalone, ale to tylko te, które zbudowane są w zwartych kompleksach”<sup>66</sup>. Tam, gdzie zabudowa była rozciągnięta w pojedyncze i osobno stojące kolonie zaobserwował mniejsze szkody. Zadowolony był również ze stanu zasiewów ozimin, które, jak stwierdził „stoją doskonale”. Poważnym mankamentem było ogołocenie chłopskich zagród z inwentarza żywego, który, jak zapisał w raporcie, „nasi sojusznicy ściągnęli do majątków, skąd już po większej części został on wywieziony”<sup>67</sup>.

Nieco lepiej przedstawiało się na początku marca 1945 r. wyposażenie gospodarstw w inwentarz martwy. Napływ rolników, a także szabrowników z terenów ziem dawnych nie był wówczas jeszcze zbyt duży, a żołnierze sowieccy bezpośrednio po przejściu frontu zajmowali się przede wszystkim wspomnianym wyżej „oczyszczaniem” tyłów, gromadzeniem inwentarza żywego oraz demontowaniem większych zakładów przemysłowych. Dlatego drobne maszyny i narzędzia rolnicze na przełomie lutego i marca przeważnie pozostały jeszcze w zagrodach i majątkach ziemskich. Często te ostatnie wyposażone były w czynne młyny, gorzelnie lub mleczarnie. Poza tym w wielu gospodarstwach znajdowały się jeszcze pewne zapasy okopowych oraz niewymłóconego zboża<sup>68</sup>. Warto podkreślić, że prezes Józef Ptaszek nie był odosobniony w dość optymistycznej ocenie stanu rolnictwa Okręgu Mazurskiego w początkach marca 1945 r.<sup>69</sup>

Oceniając gospodarkę wiejską po odbytej w połowie marca 1945 r. inspekcji w zachodnich powiatach okręgu prezes WUZ podkreślał wysoki stan

---

<sup>65</sup> Ogłoszono wówczas dekret z 12 VIII 1946 r. o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej, Dz. U. 1946, Nr 43, poz. 248.

<sup>66</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 1 prezesa WUZ w Olsztynie, 14 III 1945 r., k. 8.

<sup>67</sup> Ibidem, k. 9.

<sup>68</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 1 prezesa WUZ w Olsztynie, 14 III 1945 r., k. 9.

<sup>69</sup> Podobne obserwacje poczynił wojewoda warszawski Stanisław Mazur, który w sprawozdaniu z podróży na teren powiatu działdowskiego i południowej części Prus Wschodnich w dn. 27 II – 2 III 1945 r. stan rolnictwa scharakteryzował następująco: „Wioski i kolonie zdradzają ślady dobrobytu. Wzorowe zabudowania gospodarskie, bogate wyposażenie domów mieszkalnych, doskonale wyposażenie gospodarstw w sprzęt rolniczy [...]. Wszystko to ceka na nowych gospodarzy. Obsiew zimowy dokonany”, zob. *Warmiaci i Mazurzy...*, dok. nr 6, s. 12.

kultury rolnej. Natomiast powtarzające się w jego relacjach informacje o bardzo dobrym stanie ozimin, a także wykonanych niemal w 100% orkach zimowych, świadczą, że miejscowa ludność jesienią 1944 r. była przekonana, że zbierze plony w 1945 r., co było zapewne skutkiem oddziaływania propagandy hitlerowskiej<sup>70</sup>.

Pierwsze oceny o dobrym stanie rolnictwa urzędnicy ziemscy szybko zweryfikowali. Już na początku kwietnia 1945 r. w poufnym piśmie do MRiRR inż. J. Ptaszek alarmował: „widziałem w początkowych mych podróżach inspekcyjnych gospodarstwa rolne w posiadaniu jeszcze części inwentarza żywego oraz prawie całego inwentarza martwego, a z płodów rolnych było jeszcze trochę niewymłóconego zboża oraz prawie wszystko okopowe, [...] obecnie gospodarstwa rolne zostały doszczętnie ogołoczone ze wszystkiego. Koni nie ma wcale, można je policzyć na palcach. Bydło z wiosek ściągnięto w kombejny [?], skąd się je dostarcza częściowo dla armii, a po części wywozi. Nierogacizny nie ma prawie wcale, gdyż została wybita. Zboża niewymłóconego jest coraz mniej, sterty się palą, myszy prują. [...] Inwentarz martwy, przede wszystkim maszyny i narzędzia rolnicze ściągają się do stacji kolejowych i załadowuje. Miejscową ludność polską postawiło się prawie bez wyjątków na równi z ludnością niemiecką i też się wywozi. Co więc zostanie? Chyba pustynia”<sup>71</sup>. Jak widać, pierwsze oceny z jednej strony okazały się dość pobieżne, z drugiej grabieże oraz dewastacja majątków i gospodarstw dokonywane przez wojsko sowieckie postępowały niezwykle szybko. Sytuacja w ciągu trzech tygodni marca zmieniła się więc radykalnie.

Pracownikom urzędów ziemskich trudno także było pogodzić się z dewastacyjną działalnością sowieckich ferm wojskowych, tym bardziej że nie byli w stanie nic zrobić. Jeden z nich, aby „dać obraz stosunków panujących w fermach wojskowych” donosił: „Bydło fermy pasione jest na życie, które wskutek tego ulega zniszczeniu. Zarząd fermy, jak widać, prowadzi gospodarkę niszczycielską [...]. Sterty ze zbożem są rozrzucone, co powoduje gnicie zboża w słomie. [...] Mienie gospodarcze, które stanowić będzie podstawę zagospodarowania się przez polskich osadników, jest niszczone”<sup>72</sup>.

Wobec działań sowieckiej armii niewiele mogły także, uzależnione od Kremla, władze centralne. W kolejnych tygodniach zjawisko przejmowania mienia rolniczego trwało. 22 kwietnia 1945 r. rozpoczął się na terenie Okręgu Mazurskiego przegon „zdobycznego” bydła. Przesłana z MRiRR instrukcja do WUZ wyraźnie nakazywała lokalnym władzom rolnym współdziałać w tym zakresie z Armią Czerwoną<sup>73</sup>. Na początku maja w samym tylko powiecie

<sup>70</sup> O wysianych w 100% oziminach wspomina także Jakub Prawin, jeszcze jako pełnomocnik Rządu Tymczasowego przy 3. Froncie Białoruskim, w raporcie z 23 III 1945 r. skierowanym do premiera E. Osóbki-Morawskiego, zob. *Warmiacy i Mazurzy...*, dok. 7, s. 15.

<sup>71</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Pismo prezesa WUZ do MRiRR z 1 IV 1945 r., k. 16.

<sup>72</sup> APO, WUZ, 618/25, Pismo W. Grefkowicza do prezesa WUZ, 9 IV 1945 r., k. 7.

<sup>73</sup> APO, WUZ, 618/5, Pismo ministra rolnictwa i reform rolnych do WUZ w Olsztynie, 25 IV 1945 r., k. 2.

reszelskim (biskupieckim) istniało 70 ferm wojskowych, w których oddziały sowieckie gromadziły inwentarz żywy i przygotowywały do przeprowadzenia na teren ZSRR. W powiecie szczycieńskim wojska sowieckie zorganizowały 20 podobnych ferm, z kolei w powiecie nidzickim „zaobserwowano wzmożony ruch wywożenia inwentarza żywego i martwego”. Podobne informacje spływały ze wszystkich powiatów, w których urzędowali komisarze ziemscy<sup>74</sup>.

Co ciekawe, podczas swych podróży inspekcyjnych odbytych przed wspomnianym przegonem, prezes Ptaszek zaobserwował zjawisko ściągania na teren Okręgu osób cywilnych z ZSRR, które miały być wykorzystywane do opieki nad bydłem w czasie przegonu: „Jedną, szczególnie ciekawą rzecz zauważyłem w okolicach Riesenburga [Prabut – R.G.]. Mianowicie widziałem kilka transportów obcej ludności. Informując się, dowiedziałem się, że jest to ludność rdzenna rosyjska, ściągana spod Leningradu i osadzana na majątkach w okolicach Susza i Riesenburga, nie wiadomo jednak, czy dla celów kolonizacji, czy tylko dla dozoru nad ściąganiem w tych majątkach inwentarzem żywym i martwym. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że na teren Prus Wschodnich ściągają się rdzenną ludność rosyjską”<sup>75</sup>. Po dwóch tygodniach nie miał już wątpliwości: „sprowadzeni z rejonu leningradzkiego kołchoźnicy wywożą wszelki inwentarz. Z informacji od nich uzyskanych wynika, że Morąg i okolice ma dostarczyć dla okręgu leningradzkiego 2 tys. sztuk bydła”<sup>76</sup>.

Pierwsze materiały urzędów ziemskich zawierają także informacje i spostrzeżenia dotyczące przemysłu. Przypomnijmy, że z powodu braku do 30 marca 1945 r. przedstawiciela administracji ogólnej prezes olsztyńskiego WUZ uważał się za nieformalnego jej reprezentanta w kontaktach z Sowietami. Stąd jego zainteresowanie nie ograniczało się wyłącznie do rolnictwa. Przemysł skoncentrowany w miastach na skutek przejścia frontu ucierpiał w stopniu różnym. Z poczynionych w połowie marca 1945 r. przez prezesa WUZ obserwacji wynikało, że w samym Olsztynie zakłady przemysłowe do tego czasu specjalnie nie ucierpiały. Co prawda znajdowały się w rękach sowieckich, ale funkcjonowały młyn i piekarnia. Wymienił także gazownię „ze znacznymi zapasami węgla”, tartak, mleczarnię, fabryki mebli i obuwia z częściowo zniszczonymi urządzeniami oraz nieczynną elektrownię. Dodał jednak: „szkody te dadzą się naprawić i fabryki można uruchomić”<sup>77</sup>. Wspomnijmy w tym miejscu, że pełnomocnik Rządu na Okręg Mazurski, Jakub Prawin, dwa i pół miesiąca później protestował podczas konferencji sprawozdawczej pełnomocników okręgowych w Ministerstwie Administracji Publicznej przeciwko wywożeniu z Olsztyna do ZSRR elektrowni, młyna mechanicznego, zmechanizowanej mleczarni, rzeźni miejskiej i innych zakładów<sup>78</sup>.

<sup>74</sup> APO, WUZ, 618/4, Raport nr 8 prezesa WUZ w Olsztynie do MRiRR z 16 V 1945 r., k. 43–44.

<sup>75</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 5 prezesa WUZ w Olsztynie, 15 IV 1945 r., k. 19–20.

<sup>76</sup> Ibidem, Raport nr 6 prezesa WUZ w Olsztynie, 28 IV 1945 r., k. 22.

<sup>77</sup> Ibidem, Raport nr 1 prezesa WUZ w Olsztynie, 14 III 1945 r., k. 9.

<sup>78</sup> *Okręg Mazurski...*, dok. 22, s. 21–22.

Spośród odwiedzonych przez olsztyńskie kierownictwo WUZ miast zachodniej części Okręgu, w największym stopniu została zniszczona infrastruktura przemysłowa Elbląga. W Pasłęku zachowała się fabryka maszyn rolniczych wraz z dużym magazynem narzędzi, który – jak zapisał inż. Ptaszek – „już jest zabezpieczony przez władze sowieckie, widocznie dla nich”. W Dzierzgoniu ocalała duża cementownia i fabryka płyt kamiennych, w Malborku stacja rozdzielcza energii elektrycznej, a w Ostródzie tartaki i kilka niewielkich zakładów. Obserwując jednocześnie prace demontażowe wojsk sowieckich, a także pojawiające się coraz częściej grupy polskich szabrowników, apelował do ministra rolnictwa i reform rolnych o natychmiastowe przysłanie na teren Okręgu, w ślad za pracownikami WUZ, dalszych władz polskich. Liczył zapewne na to, że liczniejsza obecność przedstawicieli polskiej administracji będzie w stanie skuteczniej chronić ocalałą jeszcze substancję gospodarczą, miejską i transportową Warmii i Mazur przed rabunkiem wojsk sowieckich. Wobec braku jeszcze w tym czasie przemysłowych grup operacyjnych zgłosił wnioski o przysłanie odpowiednich fachowców z kwalifikacjami „dla uniknięcia niepożądanych elementów, jak szabrownicy, spekulanci itp.”. Sygnalizował również potrzebę przysłania fachowców agronomów i administratorów, niezbędnych do przejmowania i uruchamiania majątków ziemskich<sup>79</sup>.

Poza opisem stanu niektórych zakładów przemysłowych, w raportach i sprawozdaniach olsztyńskiego WUZ sporo miejsca poświęcono zniszczeniu miast i miasteczek Prus Wschodnich. Ciekawy wydaje się fragment relacji z 14 marca 1945 r., poświęconej zdobytemu 22 stycznia przez wojska sowieckie Olsztynowi: „jest uszkodzony nie wskutek działań wojennych bezpośrednich (artylerii, lotnictwa), lecz wypalony po zajęciu miasta, jak mnie tutaj poinformowano. Miasto samo jest gruntownie splądrowane i to tak mieszkania prywatne, jak i urzędy. Co nie zdołano zabrać, a zabiera się w dalszym [ciągu], jest zniszczone, połamane lub co najmniej uszkodzone”<sup>80</sup>. Według niektórych szacunków zabudowa Olsztyna została w wyniku tych działań zniszczona w ok. 36%<sup>81</sup>.

Na uwagę zasługują także obserwacje z inspekcji prezesa olsztyńskiego urzędu ziemskiego dokonanej w zachodnich powiatach Okręgu Mazurskiego w dniach 15–18 marca 1945 r. Trasa wiodła z Olsztyna przez Guttstadt (Dobre Miasto), Liebstadt (Miłakowo), Göttchendorf (Godkowo), Preussisch Holland (Pasłek), Elbląg, Malbork, Altmark (Stary Targ), Christburg (Dzierzgoń), Rosenberg (Susz), Freystadt (Kisielice), Deutsch Eylau (Iława), Osterode (Ostróda) i Olsztyn. Co ciekawe, do niektórych miast inż. Ptaszek przybył tuż po zdobyciu ich przez Armię Czerwoną. Przykładowo do Malborka dotarł

<sup>79</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 2 prezesa WUZ w Olsztynie, 19 III 1945 r., k. 12.

<sup>80</sup> Ibidem, Raport nr 1 prezesa WUZ w Olsztynie, 14 III 1945 r., k. 8. Na temat niszczenia substancji miejskiej Olsztyna po ustaniu walk zob. także S. Piechocki, *Olsztyn styczeń 1945. Portret miasta*, Olsztyn 2000, s. 217.

<sup>81</sup> *Kronika Olsztyna 1945–1940*, wyd. A. Wakar, Olsztyn 1972, s. 36.

3 dni po wyparciu niemieckiej załogi. Był więc pierwszym polskim urzędnikiem w tym mieście po przejściu frontu. Stopień zniszczeń Malborka był ogromny. Jak zapisał, „istnieje właściwie tylko jedna ulica. Zamek krzyżacki jest bardzo poważnie zniszczony, gdyż zdobywano go kilka tygodni, tak że dopiero 13 marca 1945 r. została reszta załogi niemieckiej tego gniazda krzyżackiego zniszczona”. Inne odwiedzone miasta także w bardzo znacznym stopniu ucierpiały. W Elblągu, jak zanotował, „jest całych zaledwie kilka bloków na przedmieściu, zaś [w] centrum miasta można całe domy policzyć na palcach”. Poza Elblągiem i Malborkiem niemal w całości zniszczone były: Susz, Kisielice i Iława. W około 70%: Dobre Miasto, Miłakowo i Pasłęk. Poważnym zniszczeniom uległ także Dzierżgoń. Jedynie dwa odwiedzone miasta zachowały sporą część zabudowy miejskiej: Stary Targ oraz Ostróda, w której stwierdzono spalone centrum miasta, natomiast przedmieścia i liczne kolonie zachować się miały w dobrym stanie<sup>82</sup>.

### Sprawy ludnościowe. Miejscowi Polacy

W materiałach sporządzonych przez WUZ w wielu miejscach donoszono o wyludnieniu terenów Warmii i Mazur<sup>83</sup>. Wynika z nich, że największą część zastanej ludności stanowili Niemcy (przeważnie kobiety), następnie „Polacy tubylcy” (Warmiacy i Mazurzy) oraz Polacy z ziem dawnych przywizieni w czasie wojny na roboty, którzy nie zdążyli wrócić, względnie nie mogli wrócić, gdyż pochodzili z Kresów Wschodnich. W opisach przedstawiających sytuację polskiej ludności miejscowej dostrzegamy wyniki działań podejmowanych przez specjalne oddziały sowieckie, zajmujące się wspomnianym wyżej „oczyszczaniem” tyłów. Skutki wspomnianego już postanowienia GoKO nr 7467 z 2 lutego 1945 r. bezpośrednio dotknęły Warmiaków i Mazurów. W połowie marca 1945 r., opisując sytuację polskiej ludności miejscowej, inż. Ptaszek zanotował: „traktuje się ją na równi z niemiecką ludnością i władze sowieckie ściągają szczególnie mężczyzn Polaków na równi z Niemcami do obozów, skąd ich się dyryguje w niewiadomym kierunku”<sup>84</sup>. Prezes olsztyńskiego WUZ prosił więc kierownictwo MRiRR o interwencję w tej sprawie.

Wobec wspomnianego wyludnienia Okręgu Mazurskiego, apelował o niezwłoczne rozpoczęcie akcji osadniczej, która miała objąć nie tylko majątki

<sup>82</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 2 prezesa WUZ w Olsztynie, 19 III 1945 r., k. 11.

<sup>83</sup> Według szacunków teren ten zamieszkiwało przed wybuchem wojny 936,5 tys. osób. W wyniku wojny i zarządzonej przez władze hitlerowskie ewakuacji, po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. było to już tylko ok. 170–200 tys. mieszkańców, co stanowiło około 20% stanu ludności sprzed wybuchu wojny, zob. L. Belzyt, *Badania liczebności polskiej ludności rodzimej dawnych Prus Wschodnich po 1945 r.*, KMW 1984, nr 3, s. 279; S. Żyromski, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945–1949*, Olsztyn 1971, s. 20 i 27; idem, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z województwa olsztyńskiego poza granice Polski w latach 1945–1950*, KMW 1969, nr 3, s. 395–412.

<sup>84</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 1 prezesa WUZ w Olsztynie, 14 III 1945 r., k. 8–9.

ziemskie, lecz także gospodarstwa chłopskie. Jednak wobec ogołocenia ich z siły pociągowej, bydła i trzody chlewnej, na te ostatnie, jego zdaniem, w pierwszej kolejności powinni być kierowani osadnicy posiadający własny inwentarz żywy<sup>85</sup>.

Podczas kolejnych podróży inspekcyjnych pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Olsztynie spotkali dość liczne grupy robotników przymusowych, ściągniętych do Prus Wschodnich przez Niemców w czasie wojny. Jak zaznaczali nie byli oni jednak zwalniani przez wojska sowieckie, lecz wykorzystywano ich do wielu prac przymusowych: „W Malborku koncentrują obecnie władze sowieckie wszystkich przymusowych robotników obojga płci, dzieląc ich na partie w[edług] narodowości. W drodze między Elblągiem a Altmarkiem [Starym Targiem – R.G.] spotkaliśmy większą grupę robotników zdążających na punkt koncentracyjny do Malborka. Było tam około 420 Polaków z wszystkich stron Polski, byli również Francuzi, Holendrzy, Czesi, Rosjanie, Ukraińcy i wiele innych. Polaków tych Rosjanie nie zwalniali, lecz zatrzymują w dalszym ciągu do robót przymusowych”. Alarmowano więc zwierzchników w Warszawie o fatalnej sytuacji polskich robotników. Podkreślano, że władze sowieckie obchodzą się z nimi w nieodpowiedni sposób, są źle odżywiani i mimo osłabienia i wycieńczenia „na skutek przejść frontowych, a obecnie z powodu wyczerpania marszami pieszymi” nie zapewniono im należytej opieki lekarskiej<sup>86</sup>.

Pracownicy urzędów ziemskich informowali również o zatrudnianiu przez wojska sowieckie polskich przymusowych, robotników w fermach wojskowych. Polacy ci, według relacji zawartych w sprawozdaniach, zwracali się do nich z prośbą o pomoc i wydanie odpowiednich dokumentów potwierdzających polską narodowość i polskie obywatelstwo, gdyż mieli obawę, że zostaną wywiezieni do ZSRR. W jednym z poufnych pism w tej sprawie skierowanym do prezesa olsztyńskiego WUZ, zanotowano: „przykre jest, że polski robotnik gnębiony przez okupanta niemieckiego nie znajduje obecnie opieki ze strony polskich władz”<sup>87</sup>.

W kolejnych raportach informowano więc MRiRR o konieczności podjęcia działań, mających na celu uchronienie Warmiaków i Mazurów przed deportacją do ZSRR. Sposobem na ocalenie miejscowych Polaków, gromadzonych w obozach przejściowych i wywożonych wraz z Niemcami w głąb ZSRR, miała być, zgłoszona przez prezesa WUZ, potrzeba przeprowadzenia szybkiej rejestracji i klasyfikacji narodowościowej połączonej z wydawaniem odpowiednich dokumentów<sup>88</sup>. Co ciekawe, prezes Ptaszek, chcąc uchronić od deportacji kilku miejscowych Polaków, zatrudnił ich w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Olsztynie<sup>89</sup>.

<sup>85</sup> Ibidem, k. 9–10.

<sup>86</sup> Ibidem, Raport nr 2 prezesa WUZ w Olsztynie, 19 III 1945 r., k. 11.

<sup>87</sup> APO, WUZ, 618/25, Pismo W. Grefkowicza do prezesa WUZ, 9 IV 1945 r., k. 7.

<sup>88</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 1 prezesa WUZ w Olsztynie, 14 III 1945 r., 10.

<sup>89</sup> Wśród nich były m.in. Wanda Pieniężna i Ewa Pieniężna, zob. APO, WUZ, 618/13, Spis pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Olsztynie, 14 IV 1945 r., k. 4.

Jednak największe wrażenie na pracownikach olsztyńskiego urzędu ziemskiego wywarły relacje spotykanych Polaków, dotyczące traktowania kobiet przez żołnierzy Armii Czerwonej. W połowie marca prezes Ptaszek zanotował w raporcie: „wszędzie przystępowali do nas z jedną i tą samą skargą »bezustanne gwałty dokonywane przez Sowietów na kobietach«. Gwałtów tych dokonywano nie tylko w czasie działań wojennych, względnie przyfrontowych, ale dzieją się one w dalszym ciągu teraz jeszcze po odsunięciu się frontu. Opowiadano mi z podaniem nazwisk świadków rzeczy obrzydliwe i okropne. Nie uchowała się prawie żadna kobieta, obojętnie jakiej narodowości, poczynając od 10 lat, a kończąc na staruszkach 70-letnich. Sowietci nie darowali nawet kobietom będącym w połogu, albo obłożnie chorym i rannym. Były wypadki, że w jednym domu zgwałcono równocześnie i matkę, i babkę, i córkę, i wnuczkę. Gwałtów tych dokonywano w kolejce. Kobiet gwałconych używało co najmniej kilkunastu żołnierzy, a zdarzało się, że liczba ich dochodziła na jedną kobietę do trzydziestu. Oczywiście, że taka kobieta przyplącała to życiem. Te rzeczy dzieją się jeszcze i obecnie w dalszym ciągu. Wobec tego [w] szczególnie ciężkiej sytuacji są robotnice polskie, zatrzymywane w dalszym ciągu przez władze sowieckie do robót. Proszą one rozpaczliwie o wyrwanie ich z tej gehenny”<sup>90</sup>. Przypomnijmy, że prezes WUZ w Olsztynie był pierwszym przedstawicielem polskiej władzy cywilnej, którego polscy robotnicy spotkali po przejściu frontu. Apelowal więc do ministra rolnictwa i reform rolnych o uruchomienie „kanałów dyplomatycznych”, aby poprawić, jak się wyraził, „horrendalne” położenie, w jakim się znaleźli Polacy. Ich los po wyrwaniu z rąk niemieckich nie polepszył się po tym, jak kontrolę nad nimi przejęli Sowietci.

Do szczególnie dramatycznych wydarzeń dochodziło w Kwidzynie, w którym przebywało w sowieckich lazaretach kilka tysięcy rannych żołnierzy i rekonwalescentów. Ci ostatni byli przyczyną samowolnych, codziennych aktów gwałtu. Jak informował inż. Ptaszek: „w dniu, w którym przyjechałem do Kwidzyna, wyciągnięto z mieszkań trupy 6 kobiet zamęczonych gwałceniem na śmierć. Przed tym nie są bezpieczne również i Polki”<sup>91</sup>. W tym miejscu należy zgodzić się z W. Gieszczyńskim, że kobiety w Prusach Wschodnich były traktowane przez czerwonoarmistów jak swoiste trofeum wojenne należne zdobywcom<sup>92</sup>, jednak ich ofiarami nie padały wyłącznie Niemki.

## Zakończenie

Informacje zawarte w materiałach wytworzonych w pierwszych tygodniach działalności przez Wojewódzki Urząd Ziemski w Olsztynie i jego odpo-

---

<sup>90</sup> AAN, MRiRR, 162/99, Raport nr 2 prezesa WUZ w Olsztynie, 19 III 1945 r., k. 11–12.

<sup>91</sup> Ibidem, Raport nr 5 prezesa WUZ w Olsztynie, 15 IV 1945 r., k. 20.

<sup>92</sup> A. Gieszczyński, *Armia Sowiecka...*, s. 61.

wiedniki powiatowe mają duży walor poznawczy. Materiały te zostały wytworzone przez przedstawicieli pierwszej oficjalnej administracji polskiej, którzy dotarli do Olsztyna dwa miesiące przed końcem wojny. Wiele kwestii związanych z przejmowaniem władzy i dokładnym określeniem linii dzielącej Prusy Wschodnie między ZSRR i Polskę nie zostało jeszcze wówczas rozstrzygniętych, choć dość szybko prezes WUZ i jego współpracownicy zorientowali się w rzeczywistej roli, jaką odgrywały sowieckie komendantury na Warmii i Mazurach, a także w najpilniejszych potrzebach Okręgu Mazurskiego.

Pierwsze raporty przesyłane przez kierownictwo olsztyńskiego Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, pozwalają wyciągnąć wniosek, że rolnictwo na Warmii i Mazurach po przejściu frontu nie ucierpiało w stopniu znacznym. Jednak wyraźny pośpiech wojsk sowieckich w przejmowaniu z majątków ziemskich, inwentarza żywego i martwego, a także często świadome niszczenie pozostawionych przez niemieckich właścicieli pól rolnych, doprowadziły szybko do ogołocenia obszarów wiejskich z niezbędnych środków produkcji rolnej. Ważną rolę w tym procesie odegrali także polscy szabrownicy.

Istotną wartością poznawczą wspomnianych materiałów, wytworzonych przez olsztyńskie struktury administracji rolnej, jest także to, że prezes WUZ w Olsztynie, przynajmniej do czasu przybycia do Olsztyna Pełnomocnika Rządu Tymczasowego na Okręg Mazurski, Jakuba Prawina, a więc do końca marca 1945 r., był właściwym reprezentantem nie tylko polskiej administracji rolnej, lecz także przypisał sobie rolę przedstawiciela administracji ogólnej, co w dotychczasowej literaturze naukowej, poświęconej początkom polskiej administracji na Warmii i Mazurach, nie było podnoszone.

Prawdopodobnie ową rolę reprezentanta władzy ogólnej, którą sobie przypisał inż. Józef Ptaszek, można tłumaczyć to, że w początkowych materiałach wysyłanych do MRiRR poruszano sprawy, które nie dotyczyły wyłącznie rolnictwa, lecz także stanu ogólnego gospodarki, w tym przemysłu, stopnia zniszczeń infrastruktury miejskiej i szeroko rozumianej problematyki społecznej, w której mieściły się informacje o działaniach władz sowieckich wobec miejscowej ludności oraz osadników. Fragmenty te są kolejnym świadectwem potwierdzającym masowość zjawiska zbrodni, gwałtów i grabieży, jakich dopuszczali się żołnierze sowieccy na Warmii i Mazurach po przejściu frontu.

Dziś trudno jednoznacznie ocenić, na ile przejście roli reprezentanta administracji ogólnej przez prezesa WUZ wynikało z jego własnej woli, a na ile z tego, czego od niego oczekiwali zarówno miejscowi Polacy, jak i ci, którzy znaleźli się na obszarze Prus Wschodnich w czasie wojny jako przymusowi robotnicy. Z jego relacji wynika wprost, że stanowił dla nich władzę przysланą z Warszawy, instancję, od której oczekiwali podjęcia interwencji i działań, mających na celu wyrwanie ich z rąk Sowietów. Te działania starał się podejmować, choć nie mieściły się one w zakresie kompetencji i obowiązków prezesa Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego.

## SUMMARY

The historical archives were developed by the members of Poland's first post-war government who arrived in East Prussia at the beginning of 1945, including employees of the Regional Land Office in Olsztyn. Before a formal representative of the Provisional Government of the Republic of Poland arrived in the Mazury District, the local public administration authorities, including agricultural agencies, had been headed by the Chairman of the Regional Land Office in Olsztyn. This fact has never been discussed in the literature, which emphasizes the historical value of the analyzed archives.